

# Pele, 0:22

[Pele]

Otw&#228;rz swoje oczy, tu skrupu&#228;w mie&#263; nie mo&#380;na  
Bo to pogr&#261;&#380;a, kto tu &#380;yje, ten to pozna  
Otw&#228;rz swoje oczy, tu skrupu&#228;w mie&#263; nie mo&#380;na  
Bo to pogr&#261;&#380;a, kto tu &#380;yje, ten to pozna

Elo, czytaj wstecz AWuWu

Czytaj wstecz AWuWu

0 22 st&#261;d to p&#322;ynie i nigdy nie zaginie

Czytaj wstecz AWuWu

0 22 swojski teren, przez miasto spacerem

Mijaj&#261;c tych, dla kt&#228;rych zawsze by&#322;em zerem

Pytasz sk&#261;d to znasz, przecie&#380; zrozumienie

Dzi&#347; niepewn&#261; ma twarz ziomek, co wtedy czujesz

Czy gdy patrzysz ludziom w oczy ju&#380; si&#281; orientujesz

&#379;e istnieje r&#228;nica mi&#281;dzy powied&#378; a dowi

Sam powied&#378;, &#322;atwo da si&#281; zauwa&#380;y&#263;

Jeszcze &#322;atwiej sparzy&#263;, wiem zacz&#261;&#322;e&#347; ja

Proste zasady gry, w ko&#324;cu wytrzesz &#322;zy

Bo gdy &#380;ycie nie oka&#380;e ci lito&#347;ci nie oka&#380;esz jej i ty

Sk&#261;d to wiem pewnie si&#281; zastanawiasz

D&#378;wigam do&#347;wiadcz&#324; baga&#380;

Cho&#263; jest to trudne, do przesady &#380;mudne

Cz&#281;sto zgubne, to na pewno si&#281; nie ugn&#281;

Musz&#281; brn&#261;&#263; do przodu, zostawi&#263; w tyle wrog&#228;

Jest wiele powod&#228;w, wiele schod&#228;w

I &#380;eby je pokona&#263; to z regu&#322;y

Trzeba znienawidzi&#263; w sobie wszystkie skrupu&#322;y

I tak trzyma&#263; do ostatnich dni

Panie Bo&#380;e wybacz mi bo to nieludzkie

I nieuczciwe, lecz prawdziwe

Ref.: x4

0 22 tu skrupu&#322;&#228;w mie&#263; nie mo&#380;na

Bo to pogr&#261;&#380;a, kto tu &#380;yje, ten to pozna

Czytaj wstecz AWuWu

Czytaj wstecz AWuWu

Tu skrupu&#322;&#228;w mie&#263; nie mo&#380;na

[Pele]

Elo znowu ulicami w koszulce z logiem

Tu gdzie wr&#228;g za wrogiem, pr&#228;g za progiem

Tu skrupu&#322;&#228;w mie&#263; nie mo&#380;na tak to powiem

Bo tak widz&#281; to ka&#380;dego dnia, tu wci&#261;&#380; toczy si&#228;

WuAeReSZetAWuA pe&#322;no tu niepewnych i niebezpiecznych stref

Zimna krew jedyny spos&#228;b kiedy wiele os&#228;b

Tylko czeka, a&#380; si&#281; cz&#322;owiek potknie i dna dotknie

Pele przed nimi si&#281; nie cofnie

Nie ma mo&#380;liwo&#347;ci, do ko&#324;ca bez lito&#347;ci

Jak werbel w tym bicie

Przypomnisz sobie gdy ci&#281; zn&#228;w oszuka &#380;ycie

Bo s&#322;owa na tej p&#322;ycie

Zawsze znajd&#261; gdzie&#347; w rzeczywisto&#347;ci swe odbicie

A rozkmini to jeden tylko na stu

Ty dla kontrastu przyjrzyj si&#281; swojemu miastu

I dojrzyj podobie&#324;stwo, &#380;e to wszystko to jest

Bezlitosna walka o zwyci&#281;stwo

Czytaj wstecz AWuWu

Czytaj wstecz AWuWu

Ref. x4

Czytaj wstecz AWuWu

Musisz pogodzi&#263; si&#281; z tym

Czytaj wstecz AWuWu